

PIOSENKI

LISTOPAD

GRUPA FIGIELKI

„Rodzinne drzewo” (sł. Agnieszka Filipkowska, muz. Dariusz Kabaciński)

Nie trzeba szukać patyków po lesie,)

by moc rozpalić domowe ognisko.

Ciepłą szarlotkę mama już nam niesie.

Jest brat i tata, wszyscy są tu blisko.

Ref.: Rodziny rosną jak potężne drzewa,

By dawać siły i moce magiczne.

O takim drzewie chcę wam dziś zaśpiewać.

Bo to jest drzewo genealogiczne

Dziadek znów zacznie barwne opowieści.

W jego wspomnieniach jak iskra za iskrą,

ożyją bliscy, co dawno odeszli.

Zdjęcia w albumie kolorem rozbłyszczą.

Ref.: Rodziny rosną...

Portret prababci, co wisi na ścianie,

przypomni cioci o białym obrusie:

„Spójrzcie na wzory tu wyhaftowane

igłą i nitką przez babcię Danusię.”

Ref.: Rodziny rosną...

„Nasze uszy słyszą świat” (sł. Dorota Gellner, Krystyna Kwiatkowska)

Każdy z nas ma dwoje oczu,

Które widzą wszystko x2

Błękit nieba, biały domek,

Zieleń traw i listków x2

Ref. Uszy słyszą ptaków śpiew,

Dzwonki deszczu, granie drzew,

A nad stawem chóry żab.

Nasze uszy słyszą świat!

Każdy z nas ma jedne nosek,

Do wąchania kwiatków x2

Czasem także do kichania,

Lecz na szczęście, rzadko...



WIERSZE

LISTOPAD

GRUPA FIGIELKI

„Węch” (Małgorzata Strzałowska)

Nos to narząd zmysłu węchu,
Nosem wdycham zapach róży,
domu, ziemi, morza, mydła,
chleba, perfum, dymu, burzy...
Pięknie pachną pomarańcze,
las, akacja, letnie noce,
a nieładnie brud, spaliny
i psujące się owoce.

Wszystko co mój nos wywącha,
Hop! do mózgu galopuje,
a mózg bierze się do pracy
i w mig to interpretuje.

Po czym mówi, wynieś śmieci.

Dziadek przywiózł z lasu grzyby.

Już nie wkładaj tej koszulki.

Sąsiad znowu smaży ryby.

Węch zwierzętom świetnie służy

do szukania pożywienia

do pogoni za partnerką

i wyczucia zagrożenia.

„Dzieciom” (Antoni Słomiński)

Kiedy będę już duży,
chcę się ludziom przysłużyć,
chcę być dobry i miły,
by mnie dzieci lubiły.
Dużo czytać i umieć,
żeby wszystko rozumieć.

Więcej siły mieć, abym mógł w potrzebie ratować

i z pomocą przyjść słabym.
Chce być dobrym Polakiem,
cały tydzień pracować,
a w niedzielę- być ptakiem!



„Karmnik dla ptaków” (Michał Rusinek)

Kiedy zima już trzyma konkretnie
(trzeba nosić czapkę i szalik)
i gdy tafłę jeziora lód zetnie,
otwieramy dla ptaków lokalik.

Restauracji trzy gwiazdki przyznano:

wbrew zasadom dać chciano i czwartą!

Gości chmara się zjawia co rano,

Tu stołować się warto, oj warto!

Satysfakcja klientów jest naszym
priorytetem bez względu na porę.

Jakość nasion orzechów i kaszy
od lat robi wśród ptaków furorę.

Zapraszamy sikorki i dzwońce,
wróble, zięby, kwiczoły i gile!

My w podzięce za każdy wasz koncert

zrobić dla was możemy choć tyle.

